



MULTIMEDIALNE
PRZEDSZKOLE
PROGRAM EDUKACJI PRZEDSZKOLNEJ



36 Tydzień

Bank pomysłów: Biznes w Izerskich przedszkolach



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



XXXVI. TEMAT TYGODNIA: BANK POMYSŁÓW: BIZNES W IZERSKICH PRZEDSZKOLACH

Dzień tygodnia: 1

Temat: Pośród patelni i sztuków gra muzyka

Wiersz: „ Sklep spożywczy” Cz. Janczarskiego.

Ten sklep jest najważniejszy,
Bo tu najwięcej jest ludzi.
Sklep pachnie chlebem i kawą,
a czasem migdałami.

Na kostkach masła wędrują
Czerwone, mleczne krowy,
A na okrągłych puszkach
Ryby ruszają płetwami.

Szeleści w torebkach cukier
I sypkie ziarenka ryżu.
W kompotach przegląda się słońce,
Rozświetla różowe lusterka.

Wchodzę do sklepu z koszykiem,
Kupuję masło i kompot,
Topiony serek z koziołkiem
I księżycowy rogalik.

Dzień tygodnia: 2

Temat: Osobliwe instrumenty

Opowiadanie „Ulica dźwięków” wg I. Biermann

Były sobie kiedyś instrumenty: cymbałki, trójkąt, tamburyn, grzechotka, drewnienka, bębenek. W przedszkolu często na nich grano. Ale dzieci uderzały w nie bardzo mocno, chcąc uzyskać jak najgłośniejsze dźwięki. Instrumenty nie czuły się dobrze, taka gra była dla nich bolesna. Lubily, gdy grano na nich delikatnie, lekko. Wydawały wtedy prześliczne, czyste dźwięki. Ich ulubioną melodią była „Ulica dźwięków”. Pewnego dnia cymbałki dowiedziały się o istnieniu ulicy dźwięków i postanowiły się tam wybrać. Ponieważ nie mogły znaleźć tej ulicy, poszły do trójkąta, żeby zachęcić go do wspólnych poszukiwań. Cymbałki i trójkąt razem wyruszyły na poszukiwania. Ledwo jednak uszły kilka kroków, spotkały tamburyn, który także chciał dojść na ulicę dźwięków. Przyłączył się do nich. Wyruszyły wspólnie: cymbałki, trójkąt, tamburyn. Wkrótce spotkały grzechotkę. Gdy usłyszała, gdzie się wybierają, natychmiast zapragnęła z nimi pójść. Cymbałki, trójkąt, tamburyn i grzechotka razem wyruszyły na poszukiwanie ulicy dźwięków. Krótco potem wyszły im naprzeciw drewnienka, które także chciały iść tam, gdzie udają się inne instrumenty, więc przyłączyły się do nich i maszerowały razem z nimi. Teraz cymbałki, trójkąt, tamburyn, grzechotka i drewnienka szły gęsiego i wspólnie muzykowały. Usłyszał to bębenek i tak szybko, jak tylko potrafił, pobiegł do nich i stanął w rzędku. Teraz cymbałki, trójkąt, tamburyn, grzechotka, drewnienka i bębenek, cicho dzwoniąc, szły jedno za drugim i wciąż poszukiwały ulicy dźwięków. Jednak choć bardzo się starały, nie mogły jej znaleźć! Wyczerpane zatrzymały się, ciężko oddychając. Cymbałki, trójkąt, tamburyn, grzechotka, drewnienka i bębenek wydawały przy tym ciche tony i nagle zrozumiały, gdzie jest



ulica dźwięków! Dokładnie tutaj, gdzie stały, tu była ulica dźwięków. Cymbałki, trójkąt, tamburyn, grzechotka, drewnienka i bębenek spojrzwały na siebie i wspólnie stworzyły cudowną melodię. Po chwili cymbałki, trójkąt, tamburyn, grzechotka, drewnienka i bębenek wyruszyły w drogę powrotną do domu, gdyż znalazły już ulicę dźwięków. Po długim marszu bębenek pożegnał się, a cymbałki, trójkąt, tamburyn, grzechotka i drewnienka poszły dalej. Trochę później pożegnały się drewnienka, a cymbałki, trójkąt, tamburyn i grzechotka poszły dalej. Za chwilę także grzechotka była już w domu. Teraz szły tylko cymbałki, trójkąt, tamburyn. Po kilku krokach dotarły do domu, w którym mieszkał tamburyn. Teraz podróżowały już tylko cymbałki i trójkąt. Gdy trójkąt także dotarł do swojego domu, cymbałki same pobiegły do siebie tak szybko, jak tylko potrafiły, aby móc wreszcie odpocząć. Teraz dookoła jest cicho jak makiem zasiał, a na ulicy dźwięków nic nie słyhać.

